

Mamy tego po prostu dość!

15 maja 2021

Póty dzban wodę nosi, aż się ucho nie urwie. A jak się ucho urwie, to co? Dzban dalej jest, tylko trudno żeby nosił wodę bez ucha. A czy taki dzban bez ucha to jest ciągle dzban? No tak, dzban bez ucha, tylko funkcja jego zmieniona, bo nic nie może nosić. Może stać i udawać wazon. Tak jak my.

Urwano nam ucho w czasie zarazy, ale dążenie jest takie jakby nie. Ale przecież bez ucha już nie jesteśmy dzbanem, no chyba, że dekoracyjnym. Już mamy tego dość. Pęka nie tylko ucho, ale i pękamy my. Wczoraj przeczytałam o jeszcze jednej awanturze na lotnisku na Florydzie. Niby nic. Zdarza się. Ktoś tam nie dostał takiego siedzenia jak zarezerwował, ktoś inny zdjął maskę jak siadł, i słowo do słowa, a cały samolot został ponownie rozładowany, nie tylko jeden pasażer, ale cały samolot. Po czym jedna osoba została zatrzymana, a wszyscy inni odprawieni na nowy samolot, z nową drużyną odprawiającą. Tylko można sobie wyobrazić jak wrzało w tym samolocie. Wygląda na to, że wszystkim puściły nerwy. Nawet policja zawołana do uspokojenia awantury w samolocie, uległa negatywnym emocjom i została wymieniona.

Zmyślam?

Wcale nie. Takich wypadków jest coraz więcej, i zdarzają się na mniejszą skalę coraz częściej na co dzień. Ostatnio udało mi więc niewinnie wejść do sklepu z maską na brodzie. To taka pozycja przygotowawcza.

Zamiast szukać tej maski po torbach i kieszeniach, zakładałam ją w samochodzie na brodę, i przynajmniej wiem gdzie jest. Zapomniałam ją naciągnąć. Ten co mnie wpuszczał do sklepu, zapomniał sprawdzić i mnie upomnieć. W sklepie jak gdyby nigdy nic, robiłam zakupy z maską na brodzie (ha, ha, ha) i nikt, absolutnie nikt z kupujących mnie nie ofuknął. Więcej, kilku

klientów zrobiło to samo. A potem jeszcze więcej.

Już nie byliśmy zmęczeni straszeniem, chcieliśmy tylko po ludzku dokonać zakupów, bez parujących okularów, i wdychania ponownie swojego przed chwilą wydalonego powietrza. Było nas dostatecznie dużo, że personel sklepowy nie reagował. Nie wiem jak to długo trwało, bo sprytnie udałam się do samoobsługowej kasy, i szybkim krokiem opuściłam sklep. Pewnie na kamerach zidentyfikują mnie jako prowodyra, i nic ich to nie będzie obchodzić, że maskę miałam zgodnie z rozkazem, ale na brodzie, i zapomniałam ją podnieść na nos. No tak, zmęczenie tą całą sytuacją wyziera na każdym kroku.

A tu dodatkowa ontaryjska perełka. Nie tylko nie wolno pływać po rzece Humber na kajaku, ale i nawet ryb łowić nie wolno. No nie wiem, kto mnie na rzece zarazi (albo ja jego?)? Przecież nie kormorany, czaple, gęsi i kaczki?

W zeszłym tygodniu policjant uprzedził mnie, że jeśli zwoduję mój kajak, to mi będzie musiał wlepić mandat, w niebagatelnej wysokości \$750 CAD. Tak powiedział, będzie mi musiał wlepić mandat. Czyli nie chce, ale będzie musiał. Więc nie zwodowałam. Przecież ja starowinka nie będę się z policjantem użerać. A powinnam?

W młodości bym się użerała. To też nasz problem, bezwolne coraz starsze społeczeństwa. Już nam się buntować nie chce.

Zobaczcie: w protestach uczestniczą głównie młodzi. Nie ma w tym zakazie kajakowania logiki. No nie ma. Ale złość na ten bezsensowny zakaz kajakowania trawi mi trzewia.

Ta złość mi się pewnie wyleje kiedyś tam na coś innego. Nie tylko mnie. Statystyki na ten temat na razie milczą, ale ze źródeł zasłyszanych od znajomych, wiemy, że paramedycy (po naszymu sanitariusze karettek pogotowia ratunkowego) mają stosunkowo mało wyjazdów tradycyjnych związanych z sercem, wątrobą, nerkami, wylewami, gripą (ten ostatniej to ponoć prawie nie ma), ale za to jest mnóstwo wezwań do

przedawkowania narkotyków (overdose), prób samobójczych i samobójstw, a także tych związanych z koniecznością interwencji z powodu załamania nerwowego.

A to dopiero początek. A tu proszę, jeszcze mnie robią za dudka. Bo tak, drukują pieniądze z niczego (kiedyś były drukowane na bazie złota, potem dolara amerykańskiego, potem jakichś obligacji rządowych), potem nam te zepsute pieniądze pożyczają na procent, który my oczywiście spłacamy w postaci podatków, prowizji, stopy procentowej na zadłużeniach), a jak nie zapłacimy, to nam zabiorą to co mamy, a jak nic nam nie zostanie na spłacanie odsetek za dług z drukowanego bez żadnego pokrycia pieniądza, to wsadzą nas ciupy.

W jednej gałęzi mojej rodziny, jest taka opowieść, że jakiś tam pradziad pod zaborem rosyjskim nie posyłał dzieci do szkoły, bo one musiały pracować na gospodarce. I tak się migał, żeby za to wykroczenie pójść do ciupy zimą, bo tam było ciepło, i dawali jeść. Tak, tak. Takie też są opowieści rodzinne, i należy je włączyć w historię Polski. Nota bene to była szkoła rosyjska, bo przedtem żadnej innej szkoły nie było. Tak więc jak mnie wsadzą do ciupy za nie płacenie moich należności naliczonych mi na makulaturowy pieniądz, to będę miała czas oglądać telewizję, bo cela jest z cable TV.

W Polsce też robią nas w dudka, bo przywiązali nas łańcuchami do UE. Za obietnicę pożyczki (jeszcze nic nie dostaliśmy) z UE na Plan Odbudowy Kraju (jeszcze plan nie został ujawniony), zostaliśmy przywiązani indywidualnymi podatkami, które każdy obywatel będzie płacił do UE. Także my, Polonia otrzymująca polskie emerytury.

W naszym polonijnym przypadku będzie to podatek do potrójnego fiskusa: polskiego, kanadyjskiego i unijnego.

Tak to wszystko ładnie sprzedali, że tylko Konfederacja i Solidarna Polska Ziobry się połapała, o co chodzi. Ta zasadnicza zmiana przeszła zwykłą większością głosów w Sejmie,

bo pani marszałek Sejmu Witek nawet głosu do dyskusji nie udzieliła ministrowi. Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, nie został dopuszczony do głosu! Patrzcie jak to się robi. I się uczcie.

Wszystko zaprogramowane poza nami, i na pewno nie na forum Polski. I tak na marginesie, to i tak nie wiadomo ile tych pieniędzy na Plan Odbudowy Kraju dostaniemy. Wiemy za to na pewno, że będziemy płacić odsetki, co się obecnie nazywa tajemniczo obsługą zadłużenia. U nas też to jest znane. Wielu z was posiada hipotekę na dom w postaci linii kredytowej (line of credit), jeśli jej nie zamkniecie, to swojej posiadłości nigdy nie spłacicie, bo co miesiąc będziecie płacić tylko odsetki. Taki kruczek dla niewtajemniczonych, którzy się cieszą, że płacą mało. A banki tylko zacierają ręce, że znów przydybali naiwnego. I ta droga do nałożenia bezpośrednich podatków na indywidualnych członków Uni Europejskiej nie tylko została otwarta w związku z funduszami na odbudowę po covidzie, ale w przyszłości będzie na niej ruch nie tylko covidowy. A zamknąć jej się już nie da. I ja mam tego, wliczając w to płacenie coraz większych podatków różnorakim fiskusom, po prostu dość.

Autorstwo: Alicja Farmus z Toronto

Źródło: [Goniec.net](https://goniec.net)